



krótko

Pamięci ofiar katastrofy

ZABRZE. 25 kwietnia o godz. 18.00 pod krzyżem papieskim przy kościele św. Wojciecha w Zabrze (na osiedlu Kopernika) odbędzie się koncert poświęcony pamięci ofiar katastrofy samolotu lecącego na uroczystości w Katyniu. Wystąpi Filharmonia Zabrzeńska, Chór Resonans con tutti i soliści: Agnieszka Bochenek-Osiecka – sopran, Magdalena Spytek – mezzosopran, Łukasz Nowak – tenor, Bogdan Kurowski – bas. W programie Requiem d-moll W. A. Mozarta. Wcześniej o godz. 17.00 w kościele św. Wojciecha odprawiona zostanie Msza w intencji ofiar katastrofy.

Młodzież przy dębnie katyńskim

GLIWICE. 16 kwietnia uczniowie gliwickich szkół spotkali się przy tzw. dębnie katyńskim i uczcili pamięć ofiar katastrofy samolotu pod Smoleńskiem. Drzewo zostało zasadzone obok Gimnazjum nr 3 w Gliwicach w ubiegłym roku. Jest jednym z 21 473 tysięcy dębów pamięci, sadzonych na 70. rocznicę zbrodni katyńskiej. Każde drzewo z umieszczoną przy nim tablicą upamiętnia jedną z ofiar zamordowaną w Katyniu, Miednoje, Ostaszkowie czy Charkowie. Gliwicki dąb przypomina postać płk. Jana Duczyńskiego. W ten sposób gimnazjum włączyło się w ogólnopolską akcję „Katyń, ocalić od zapomnienia”.

Msza żałobna w intencji ofiar katastrofy lotniczej

Szukając motywów nadziei



Czy Pan Bóg, jak tę szansę zmarnujemy, da nam jeszcze jedną? – pytał bp Gerard Kusz podczas Mszy żałobnej w intencji tragicznie zmarłego prezydenta Lecha Kaczyńskiego i wszystkich ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem.

Tydzień po katastrofie, w sobotę 17 kwietnia, wierni ponownie spotkali się w katedrze gliwickiej. – Nie pierwszy raz ojczyzna jest w żałobie, ale ta żałoba ma swoje symboliczne odniesienie (...). Ktokolwiek jeszcze w świecie miał pytania, co to jest, gdzie jest Katyń, sądzę, że po tragicznych wydarzeniach sprzed tygodnia, nie będzie już pytał – mówił bp

Obok pomnika przy katedrze gliwickiej ustawiono gabloty ze zdjęciami pary prezydenckiej i nazwiskami ofiar katastrofy

G. Kusz w homilii. Wyraził przy tym pragnienie, żeby to był początek nowego, żeby Pan Bóg przyjął ofiarę tych, którzy zginęli i wyprowadził z niej dobro dla całego narodu. To, co wydarzyło się 10 kwietnia, nazwał wstrząsem, który może być przebudzeniem do opamiętania się. – Ta katastrofa przypomniła nam kruchość życia – mówił. Oceniał, że naród poprzez swoją postawę żałoby dał świadectwo swej wielkości, że także większość elity politycznej zrozumiała tę lekcję. – Chcemy te wydarzenia odczytać jako znak nadziei i wydobyć motywy życia z tego tragicznego wydarzenia, po Katyniu i po wojnie najtragiczniejszego, jaki przeżył naród i ojczyzna – podkreślił bp Kusz. Według niego nadzieję budzi to, że w czasie żałoby podkreślana była godność osobowa tych, którzy zginęli, że naród się zjednoczył i zrozumiał, że ma państwo, że rozpoczął się proces pojednania z narodem rosyjskim.

Pozytywnym znakiem było także zachowanie naszych sąsiadów i całego świata oraz upowszechnienie wiedzy o Katyniu oraz ujawnienie wspólnego kierunku patrzenia w przyszłość z troską o dobro ojczyzny.

Bp Kusz zastanawiał się też, co będzie dalej. – Czy Pan Bóg, jak tę szansę zmarnujemy, da nam jeszcze jedną? Tyle dobra nie może się zmarnować, nie marnujemy tej szansy, nie marnujemy oddanego życia w imię ojczyzny – mówił, podkreślając przy tym smutny fakt, że w Polsce człowiek musi umrzeć, żeby dobrze o nim mówić. – Każdy z nas musi z tych motywów życia i znaków nadziei dla siebie znaleźć miejsce do pracy dla dobra ojczyzny – zakończył ksiądz biskup.

Podczas Mszy Akademicki Zespół Muzyczny PŚI i Chór AE z solistami wykonał Messe de Requiem op. 48 Gabriela Fauré'go.

Klaudia Cwołek

Zapalone świece w oknach

ŚLĄSK. O godzinie 21 mieszkańcy województwa śląskiego zapalali w swoich oknach światełka, symbol jedności w żałobie. Z apelem o taką solidarność zwrócił się marszałek Bogusław Śmigielski. W pierwszych dniach po katastrofie samolotu pod Smoleńskiem na jego ręce napływały kondolencje ze strony

przedstawicieli partnerskich regionów województwa śląskiego. Listy takie nadesłali m. in. ambasador i konsul Ukrainy, premier Nadrenii-Północnej Westfalii, hejtman Kraju Morawsko-Śląskiego, przewodniczący Donieckiej, Lwowskiej i Czerniowieckiej Obwodowej Administracji Państwowej.



Glivice, 15 kwietnia. Świeca zapalona w oknie na znak solidarności w żałobie

Uczą o Holokauście

BYTOM. „Anna Frank – historia na dzień dzisiejszy” to tytuł międzynarodowej wystawy która 19 kwietnia została otwarta w Zespole Szkół Ekonomicznych w Bytomiu. Z myślą o uczniach tej i innych bytomskich szkół. Wystawa została przygotowana przez holenderski instytut Anny Frank w Amsterdamie we współpracy z Centrum Pojednania Polsko-Niemieckiego w Krakowie. Przedstawia dzieje rodziny Franków na tle historycznym i ma charakter

edukacyjny. Ma być punktem wyjścia do zainteresowania tematyką Holokaustu, historią, wielokulturowością. – Wystawa jest pretekstem do rozmowy na te tematy. Zasada jest taka, że młodzież wykonuje różne towarzyszące jej projekty i sama oprowadza po tej wystawie – mówi polonistka Magdalena Paśnik, która uczestniczyła w szkoleniu dla nauczycieli w Yad Vashem, razem z uczniami ZSE przygotowała spektakl pt. „Mnie tu już nie ma...”.



MARCIN MAZURKOWSKI

Pociąg na pogrzeb pary prezydenckiej

TARNOWSKIE GÓRY. Specjalny pociąg do Krakowa na uroczystości pogrzebowe pary prezydenckiej został zorganizowany w Tarnowskich Górach, żeby ułatwić mieszkańcom udział w tym wydarzeniu. Na pociąg odjeżdżający z tarnogórskiego dworca

przygotowano 500 bezpłatnych biletów uprawniających do przejazdu w obie strony. Wszystkie rozeszły się błyskawicznie, a do Punktu Informacji w Urzędzie Miejskim, gdzie można było odbierać bilety, w kolejnych dniach ciągle zgłaszali się chętni.

Nadzwyczajna sesja

SEJMIK WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO. Radni Sejmiku razem z władzami województwa śląskiego złożyli hołd ofiarom katastrofy pod Smoleńskiem. 15 kwietnia zebrali się na nadzwyczajnej sesji, podczas której wspominali osoby związane z województwem śląskim oraz prezydenta Lecha Kaczyńskiego. – Była ambasadorką Śląska w całej Polsce – tak o Krystynie Bochenek, wicemarszałek Senatu powiedziała Krystyna Szaraniec, dyrektor Teatru Śląskiego. Radny PO Krzysztof Stachowicz swojego przyjaciela posła Grzegorza Dolniaka wspominał jako orędownika „dobra, serdeczności, uczciwości w polityce i życiu”. Przypomniano też rzecznika praw obywatelskich Janusza Kochanowskiego, prezesa NBP Sławomira Skrzypka, wojskowych – wiceadmirala Andrzeja Karwę i generała dywizji Włodzimierza Potasińskiego oraz podsekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta Mariusza Handzlika, a ks. płk. Adama Pilcha wspominał bp diecezji katowickiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego Tadeusz Szurman.

Górnicy uratowani

ZABRZE. W kopalni „Siltech” w Zabrzu 12 kwietnia w godzinach popołudniowych doszło do zawału, w wyniku którego zasypana została część chodnika badawczego na głębokości blisko 250 metrów pod ziemią. W strefie zagrożenia znalazło się 10 górników, sześciu zostało uwięzionych w miejscu objętym zawałem. Po trwającej ponad 14 godzin akcji ratowniczej, wszystkich udało się uratować. Natomiast podczas prowadzonej pod ziemią akcji, na powierzchni zmarł nadsztygar tej kopalni.

Siltech to pierwsza w Polsce prywatna kopalnia, która objęła część dawnej kopalni Pstrowski.

Katyni – podwójna pamięć

BYTOM. 13 kwietnia w symboliczną rocznicę zamordowania przez NKWD polskich oficerów w Katyniu, pod pomnikiem Ofiar Terroru Komunistycznego w latach 1945–1954, który stoi przed Urzędem Miejskim w Bytomiu, złożone zostały kwiaty i zapalone znicze. Nie odbył się planowany wcześniej koncert upamiętniający to wydarzenie, a pamięć o ofiarach Katynia rozszerzyła się na wszystkich, którzy zginęli w katastrofie samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem.



KRZYSZTOF KADIS

Prezydent Bytomia Piotr Koj złożył kwiaty pod pomnikiem Ofiar Terroru Komunistycznego

GOŚC GLIWICKI

glivice@goscniiedziny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice
TELEFON (32) 750 61 30

REDAGUJĄ: ks. Waldemar Packner – dyrektor oddziału tel. 664 006 683, Klaudia Cwołek tel. 664 006 681, Mira Fiutak, tel. 664 006 682

Modlitwa za ofiary katastrofy na bytomskim rynku

Ważne rozmowy

Codziennie o godzinie 21.00 spotykali się na bytomskim rynku. Modlili się i wspominali ofiary katastrofy pod Smoleńskiem.

Od dnia wypadku aż do 17 kwietnia, kiedy w Warszawie odbyło się nabożeństwo żałobne. Kiedy zbierali się pod masztem z flagą narodową, w oknach kamienic otaczających rynek pojawiały się zapalone świece.

Zaczęło się od zwołania młodzieży, ale już pierwszego dnia wiadomo było, że wiek nie będzie miał żadnego znaczenia. Spotykali się ci, którzy w tych dniach chcieli razem z innymi modlić się i wspominać tragicznie zmarłych. – Zastanawiałem się, co mogę zrobić w tej sytuacji jako duszpasterz – mówił ks. Piotr Rochoń, wikary parafii Mariackiej w Bytomiu, który zajmuje się duszpasterstwem młodzieży. – Chciałem



Przy maszcie z narodową flagą wartę trzymali harcerze

przypomnieć młodzieży o szacunku, jaki mamy mieć dla prezydenta. I o tym, że się stało coś ważnego, a Kościół nie jest na to obojętny.

Po modlitwie uczestnicy spotkania wspominali ofiary katastrofy. Lesław Ordon jest komendantem bytomskiego Związku Drużyn ZHR, a jednocześnie przewodniczącym regionalnego sekretariatu nauki i oświaty śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”.

Dlatego mówił o spotkaniach z prezydentem Lechem Kaczyńskim w obu tych rolach. – Widywałem go w różnych okolicznościach, ale zawsze związanych z Polską. Szczególnie wspominam spotkanie kiedy był jeszcze prezydentem Warszawy i głównym organizatorem uroczystości rocznicy powstania warszawskiego, a my jako harcerze pełniliśmy tam służbę. I mieliśmy kilkakrotnie

okazję do rozmowy z nim. O historii, o Polsce, o tym, co dla nas ważne. Prezydent Kaczyński był protektorem harcerstwa polskiego – przypominał L. Ordon. Mówił też o ostatnim spotkaniu z prezydentem – w lutym w Katowicach – dotyczącym przyszłości, czyli praw ludzi pracy.

Hm. Andrzej Lichota, komendant Śląskiej Chorągwi ZHP, wspominał swoje spotkanie z senator Krystyną Bochenek, którą poprosił o patronowanie obchodom 100-lecia harcerstwa. – Powiedziała wtedy, że chociaż jest osobą tak bardzo aktywną i w swoim życiu robiła wiele rzeczy, to nigdy nie należała do harcerstwa. I cieszy się z tego patronatu. Zaangażowała się z całego serca. Jeszcze w środę miałem okazję rozmawiać z nią o najbliższych planach. Powiedziała: teraz jadę do Katynia, spotkam się w przyszłym tygodniu. Los chciał inaczej – mówił na jednym z pierwszych spotkań na rynku, planując wyjazd harcerzy na białą służbę podczas uroczystości pogrzebowych pary prezydenckiej.

Mira Fiutak

Golgota Polska w kościele garnizonowym w Gliwicach

Pamięć zakłada przebaczenie

Kiedy przygotowywano Golgotę Polską, nikt nie mógł przypuszczać, że brakuje w niej jeszcze jednej tablicy, z napisem: Smoleńsk 10 kwietnia 2010.

Golgota jest miejscem pamięci o poległych na różnych frontach, ofiarach zrywów narodowych, totalitaryzmów i zsyłek. Znajduje się w niszy na zewnątrz kościoła garnizonowego św. Barbary w Gliwicach. Tablice z nazwami miejsc i datami ułożone zostały wokół 150-letniego żeliwnego krzyża, który kiedyś znajdował się na szczycie świątyni. 18 kwietnia Golgotę Polską poświęcił bp Gerard Kusz. Nawiązując do wydarzeń ostatniego tygodnia i przeżywanej żałoby narodowej,



Przed Golgotą Polską ludzie składali kwiaty i zapalali świece

mówił o pojednaniu w kontekście narodów polskiego i rosyjskiego. – Bez perspektywy zmarłych wstałego Chrystusa nic nie pojmujemy. Nie możemy stracić tej

orientacji, która pozwala zrozumieć rzeczy niezwykle, gdzie rozum nie sięga. Być może okaże się, że Katyń, miejsce zbrodni, gdzie zrodziła się nienawiść, niezgoda

i zło, w 2010 roku poprzez ofiarę stanie się punktem zwrotnym dla naszych narodów. Oby ta ofiara zmieniła bieg stosunków między naszymi narodami, oby Bóg tak dał – powiedział.

Pomysłodawcą Golgoty Polskiej jest ks. ppłk Stefan Zdaszenia, kapelan wojskowy, a do niedawna proboszcz gliwickiej parafii garnizonowej. Chciał, żeby powstało tu miejsce upamiętniające pokolenia niezłomnych. Miejsce, w którym mieszkańcy niemogący pojechać tam, gdzie ginęli ich bliscy, mieli możliwość czcić ich pamięć. – To miejsce jest po to, żebyśmy pamiętali, a nie byli pamiętliwi. Bo pamięć zakłada przebaczenie, a pamiętliwość – zemstę – przypominał bp Gerard Kusz. **mf**

Schronienie w bólu

OPIEKA PALIATYWNA. Tutaj ordynatorem jest chory – słyszę w gliwickim **Hospicjum Miłosierdzia Bożego**.

tekst i zdjęcia

MIRA FIUTAK

mfiutak@goscniedzielny.pl

Niewielki gabinet lekarski na parterze budynku. Dyrektor hospicjum dr Artur Pakosz wyjaśnia: – Tu nie ma miejsca na arbitralne decydowanie, bo przecież nie znam dolegliwości pacjenta. Tylko on je zna i to od niego muszę się wszystkiego dowiedzieć – mówi. Właśnie skończył przyjmować pacjentów w poradni. Wstąpi jeszcze na piętro na oddział i za chwilę pojedzie do chorych objętych opieką hospicyjną w domach. Jako lekarz specjalista medycyny paliatywnej musiał zmienić cele i pojęcie sukcesu zawodowego, od nastawienia na trafną diagnostykę i skuteczne wyleczenie przejść do skupienia się na jakości życia pacjenta – w sensie somatycznym, psychicznym, duchowym i społecznym. Parametr bardzo niewymierny i bardzo konkretny zarazem, kiedy słyszy na przykład na porannym obchodzie od przyjętej poprzedniego dnia na oddział pacjentki: „Chyba jestem w niebie, bo nie czuję bólu”. Przy całej medycznej wiedzy o tym, że ból, o którym mowa, jest nie do zniesienia.

Gliwickie hospicjum istnieje od 10 lat, od początku działa w pełnym wymiarze, czyli stacjonarnego oddziału, poradni i zespołu domowej opieki paliatywnej. Chorych stale przybywa, nie tylko z powiatu gliwickiego, ale również z sąsiednich miast, często kierowani są tu przez domowe hospicja z Zabrze, Pyskowic, Raciborza czy Rybnika. W ciągu roku na oddział przyjmuje się ponad 300 pacjentów. Stale pod opieką jest ponad stu chorych w domach, a około 50 korzysta z poradni.

Rozbudowa hospicjum

W najbliższych miesiącach zakończy się remont budynku sąsiadującego z hospicjum, dokąd zostaną przeniesione poradnia i część administracyjno-biurowa. Dotychczas zajmowane przez nie pomieszczenia przeznaczony się na sale oddziału stacjonarnego, co pozwoli zwiększyć komfort pacjentów. W dalszej, dwuletniej perspektywie jest wybudowanie łącznika obu budynków.



Zygfryd Wiśniewski, chociaż po zabiegu usunięcia krtani ma problemy z mówieniem, bez problemu porozumiewa się z wolontariuszami

PONIŻEJ Z LEWEJ: – Tu nie ma miejsca na arbitralne decydowanie – mówi dr Artur Pakosz o swojej pracy w hospicjum

Pozyskiwaniem środków i przeprowadzeniem działań z tym związanych zajmuje się Stowarzyszenie Przyjaciół Chorych „Hospicjum”, organizacja pożytku publicznego, i jego prezes Zygmunt Suchański. – Dzięki pozyskiwaniu środków finansowych w ramach 1 procenta podatku, corocznym kwestom 1 listopada na gliwickich cmentarzach, rozprowadzaniu kalendarzy hospicyjnych, także we współpracy z Wydziałem Edukacji Urzędu Miejskiego w Gliwicach, i innym akcjom stowarzyszenia i jego wolontariatu stopniowo i etapowo będą wykonywane prace budowlane – wyjaśnia dr Pakosz. W łączniku tym otwarty zostałby drugi oddział opieki hospicyjnej z 14 łózkami. Obecny zostanie wtedy zredukowany z 22 do 18 łóżek. W sumie więc hospicjum zyskałoby 10 dodatkowych miejsc. Chociaż liczba chorych

wymagających opieki hospicyjnej stale rośnie, rozwiązaniem tutaj nie może być dostawianie kolejnych łóżek w salach.

Praca zespołowa

– Staramy się urządzić wszystko tak, jak powinno być zawsze i wszędzie w opiece medycznej, co, niestety, ciągle nie jest normą. I za niezwykle uważane jest to, co powinno być zwyczajne – mówi dr Pakosz. I dodaje, że przy dbałości o takie standardy bardzo pomaga świadomość, że jutro każdy z nas może być chorym, i wyobrażenie sobie, jak chcielibyśmy być traktowani. – Nasza rola polega na wspieraniu onkologa, który walczy o przedłużenie życia pacjenta. Ani nie skraccamy życia, bo to jest eutanazja, ani nie utrzymujemy sztucznie, bo to uprzczywa terapia. Podtrzymujemy życie, tak jak ono przebiega, poprawiając, jeśli to możliwe, jego jakość – wyjaśnia. I przypomina,



u



Budynek hospicjum przy ul. Daszyńskiego

– Odnalazłem tu siebie. Każdy z nas jutro może być w takim położeniu i będzie czekał, żeby ktoś stanął przy jego łóżku. Porozmawiał o chorobie albo nie o chorobie, o rodzinie, o pogodzie, może o Bogu... – mówi o motywach podjęcia wolontariatu. – Dzięki takim rozmowom nie czuję, że jestem w hospicjum – dodaje Zygfryd Wiśniewski, który od miesiąca jest tu pacjentem. Nowotwór zatakował go 25 lat temu, niedawno ujawnił się ponownie. Trzy lata temu przeszedł zabieg usunięcia krtani, dlatego ma trudności z mówieniem, ale z młodymi wolontariuszami porozumiewa się bez trudu. Gliwickie hospicjum poznał już wcześniej, bo sześć lat temu przebywała tu jego żona.

Wtedy miał okazję przekonać się, że hospicjum to nie tylko opieka nad chorym, ale również jego rodziną. Opieka, która nie kończy się wraz z odejściem pacjenta. Polega też na wsparciu w przeżyciu wszystkich etapów żałoby, żeby móc zacząć kolejny etap życia. Gliwickie hospicjum włącza się w inicjatywy Fundacji Hospicyjnej z Gdańska, przygotowywane z myślą o sierotkach, współmałżonkach i rodzicach. W marcu zorganizowało projekt „Okno na świat”. Dla dzieci, które straciły rodzica, przygotowano spotkanie z rówieśnikami, dziećmi pracowników hospicjum.

Możecie na nas liczyć

Czego uczy lekarza kontakt z pacjentem w hospicjum? Dr Artur Pakosz wymienia kolejno: pokora, cierpliwość, czas, dystans do samego siebie. – Uświadomienie sobie własnych ograniczeń, jako człowieka i jako lekarza. Bo przecież czasem mamy świętą diagnostykę, a pomóc nie możemy. Więc trzeba przyjąć, że nie wszystko zależy ode

mnie, i przed tym pochylałam głowę, a koncentruję się na tym, jak pomóc w wymiarach, które ode mnie zależą. A zależy wiele. Jak choćby to, czy chory w tym stanie będzie mógł jeszcze zrealizować swoje pragnienia. Nie będzie czekał na coś, co nie nastąpi, ale stanie w prawdzie, która nie zabija, a daje nadzieję na dobre przeżycie czasu, który jest przed nim – mówi dr Pakosz. Pokazuje obraz wiszący na ścianie korytarza hospicyjnego oddziału. Malarz, który był jego pacjentem, przez cały spędzony tu czas malował. A kilka tygodni po jego śmierci żona przyniosła obraz, na którym autor napisał: „Tu byłem, tu nie cierpiałem”.

W 10. rocznicę utworzenia hospicjum zaplanowano jubileuszowy koncert w Gliwickim Teatrze Muzycznym. – To podsumowanie i podziękowanie dla osób wspierających hospicjum, ale również powiedzenie wszystkim mieszkańcom: jesteście i możecie na nas liczyć – mówi dr Pakosz. W związku z narodową żałobą koncert został odwołany, nie zmieniono natomiast terminu Mszy św. w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego – 24 kwietnia o godz. 15.00 ■

że w pewnym sensie główna rola przypada pielęgniarkom, które stale są przy łóżku chorego, najwięcej czasu z nim spędzają i tym samym najwięcej o nim wiedzą. A rola lekarza, nieco drugoplanowa, polega na ustalaniu i monitorowaniu terapii paliatywnej, zawiadywaniu całym procesem pielęgnacji i rehabilitacji, jak również wsparciem psychologicznym pacjentów i ich rodzin ze strony psychologów hospicyjnych. Praca w hospicjum, zarówno w domu, jak i w oddziale jest działaniem zespołowym.

W zespole hospicyjnym jest kapelan, a w gliwickim hospicjum – również siostry zakonne. Od siedmiu lat pracują tu siostry franciszkanki szpitalne. Mieszkają na miejscu, w budynku hospicjum, są dyplomowanymi pielęgniarkami zatrudnionymi na etacie, a czasem ich obecność ma dla pacjentów również dodatkowe znaczenie. W gliwickim hospicjum zatrudnionych jest 40 osób.

30 wolontariuszy

Z gliwickim hospicjum związanych jest ponad 30 wolontariuszy

medycznych i niemedycznych, ale w trakcie kwesty listopadowej liczba wolontariuszy „aktywnych” przekracza 180. Kiedy wchodzi na oddział, zakładają żółte koszulki z logo hospicjum i są do dyspozycji pacjentów. – Rola wolontariuszy jest ogromna, bo trzeba pamiętać, że opowanie dolegliwości somatycznych pacjenta to tylko 30 procent sukcesu – podkreśla dr Pakosz. Kiedy ustępuje ból fizyczny, przychodzi czas na konfrontację z nową sytuacją. Człowiek nagle przestaje być prezesem firmy, inżynierem czy sprzedawcą, staje się pacjentem. Wtedy rozmowa z kimś może być nieoceniona. Cecylia Węgrzyn z Gliwic jest w hospicjum od trzech miesięcy. – Już nie mówię o tym miejscu szpital czy hospicjum, ale ośrodek. Mam porównanie, bo wcześniej przeszłam przez kilka szpitali. Było ze mną bardzo źle, tu postawili mnie na nogi. Są na każde zwołanie – lekarze, pielęgniarki, wolontariusze... Tylu młodych i chce im się przychodzić... – mówi ze zdziwieniem.

Wiesław Cieśla przychodzi trzy razy w tygodniu.

Hospicjum Miłosierdzia Bożego

Gliwice, ul. Daszyńskiego 29,
tel.: (32) 331 42 01, 331 58 83,
e-mail: biuro@hospicjum.
gliwice.pl. Biuro czynne
od poniedziałku
do piątku w godz. 8.00–15.00.
Szczegółowe informacje
o hospicjum na:
www.hospicjum.gliwice.pl.

W Pawonkowie otwarto nowe gimnazjum

Szkoła jak marzenie



Nową szkołę poświęcił bp Jan Wierczok

Po 18 miesiącach budowy oficjalnie otwarto w Pawonkowie szkołę na miarę XXI wieku. O takiej placówce mogą marzyć wszyscy uczniowie.

Wcześniejsza tyśiąclatka była mała i ciasna. Stąd decyzja o budowie nowej szkoły dla 224 gimnazjalistów z gminy Pawonków. – Pieniądze dał Urząd Marszałkowski, ponad 5 mln zł, wkład gminy to 2,5 mln zł. A jaki efekt, to widać – cieszy się Henryk Swoboda, wójt gminy.

Nowa szkoła wygląda imponująco. Przestronne sale, dobrze wyposażone pracownie, duża biblioteka ze stanowiskami internetowymi, nowoczesną kuchnię połączoną z jadalnią i halę sportową do piłki ręcznej wybudowano na miarę XXI wieku. – Każdy uczeń ma swoją szafkę zamykaną na klucz, może korzystać z pracowni komputerowej, pracowni do nauki języków obcych, w niektórych salach już wiszą tablice multimedialne. W niedalekiej

przyszłości zostanie wyposażona pracownia chemiczna. Można by długo wymieniać zalety nowej placówki – chwali obiekt Krzysztof Kłobus, dyrektor gimnazjum w Pawonkowie. – To naprawdę szkoła przyjazna uczniom, o szerokich i przestronnych wnętrzach, ciekawej architekturze. Sądzę, że dla uczniów będzie to miejsce, gdzie chętnie będą się uczyć; zdecydowanie poprawił się też komfort pracy nauczycieli.

Choć dzieci uczą się w szkole od marca, to oficjalnie otwarto ją 7 kwietnia. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego, władze samorządowe, przedstawiciele kuratorium, młodzież oraz rodzice. Obiekt poświęcił bp Jan Wierczok. Życzył on uczniom, aby dobrze wykorzystali możliwości, które daje nowa placówka. Biskup gliwicki poświęcił także 15 krzyży – mają one zawisnąć w klasach.

Co stanie się ze starym obiektem, jeszcze nie wiadomo. – Jest kilka propozycji, ale chcemy, aby w tej sprawie wypowiedzieli się także mieszkańcy – powiedział Henryk Swoboda.

Gimnazjum w Pyskowicach ma dziesięć oddziałów, w nowej szkole jest piętnaście klas i pracowni, a grono pedagogiczne liczy 29 nauczycieli. **wp**

Przegląd Inscenizacji Wielkanocnych

O Zmartwychwstaniu

Po raz ósmy młodzież i dzieci przygotowywały przedstawienia wielkanocne. W tym roku wystąpiło 18 zespołów.

Gala Regionalnego Przeglądu Inscenizacji Wielkanocnych odbyła się w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Gliwicach. Imprezie patronuje bp Gerard Kusz, który podkreślił, że przegląd jest okazją do rozwijania talentów młodych ludzi, ale aktywizuje całe środowisko – uczniów, nauczycieli i rodziców. W tej edycji najlepsze w poszczególnych kategoriach były: Przedszkole Miejskie nr 29 w Gliwicach, II klasa Szkoły Podstawowej nr 23 w Gliwicach,

Gimnazjum nr 2 w Pyskowicach, ZSOS nr 7 w Gliwicach i ZSS w Pyskowicach. – W tym roku zgłosiło się mniej zespołów, ale poziom przedstawień był wyższy. Inscenizacje były bardzo różnorodne co do formy – montaż słowno-muzyczne, przedstawienie tradycji, typowe pasje – podsumowuje tegoroczną edycję Agata Wierczok, organizator przeglądu. Podczas gali wystąpił również prowadzony przez nią razem z tegorocznym maturzystą Maciejem Omylakiem Teatr Karola działający w II LO. Licealiści przygotowali przedstawienie na podstawie tekstów biblijnych i ks. Mieczysława Malińskiego. **mf**



Dzieci z Przedszkola nr 29 w Gliwicach (I nagroda) w oczekiwaniu na swój występ

Pielgrzymka maturzystów na Jasną Górę

Ważne są wymagania

Ponad 1300 maturzystów z diecezji gliwickiej modliło się na Jasnej Górze przed ważnym egzaminem, który ich czeka na początku maja.

Uczestniczyli w pielgrzymce razem z duszpasterzem młodzieży ks. Arturem Pytlem i innymi księżmi z diecezji. Mszy przed obrazem Matki Bożej Jasnogórskiej przewodniczył bp Gerard Kusz, który zachęcał maturzystów do odważnego podjęcia swojego powołania i przypominał, że Matka Chrystusa jest tą,

która poprowadzi ich przez życie. Przekonywał też, by unikali tych, którzy nie stawiają im wymagań.

Maturzyści wysłuchali również konferencji ks. Damiana Dolnickiego. Kapłan mówił o budowaniu swojej przyszłości na solidnym fundamencie, jakim jest prawo Boże. Na zakończenie pielgrzymki maturzyści modlili się w Dolinie Miłosierdzia o beatyfikację sługi Bożego Jana Pawła II i za swoich rówieśników, którzy są daleko od Chrystusa. **m**

Studenci modlili się za ofiary katastrofy w Smoleńsku

Co pozostanie?

Wieczorem 14 kwietnia gliwiccy studenci na swojej akademickiej Mszy modlili się za ofiary tragedii, ich rodziny i za ojczyznę.

Duszpasterz akademicki ks. Wojciech Michalczuk przestrzegł przed ograniczeniem żałoby tylko do zapalania zniczy. – To jest ważne, oddawać hołd ofiarom i dobrze, że to robicie. Ale żałoba, smutek minie. A co zostanie? Może właśnie to jest dobry czas, żeby nie zmarnować tego, co Pan Bóg w tobie w tym tygodniu obudził. Jeśli zostanie prawda i życie w świetle, to dobrze.

Studenci próbowali określić ten czas. – Pora na zastanowienie się, zatrzymanie na chwilę. To dobra lekcja dla całego narodu. Jestem zaskoczona, że tyle osób było na dzisiejszej Mszy – mówi Joanna Dziewa, studentka III roku architektury Politechniki Śląskiej. – To takie duże poruszenie i próba zjednoczenia. Pozostaje tylko się modlić, żeby nie było tak jak po śmierci Papieża. Kilka tygodni, a potem wszystko wraca do normy – dodaje jej koleżanka z roku Agnieszka Stańczyk. – Świadomie odcinam się od mass mediów i jestem raczej mało emocjonalny, więc to wydarzenie wzbudza we mnie nie tyle emocje, co raczej refleksje. Czy takie sytuacje zmieniają? Mam wiarę, że tak. Przynajmniej wspominając wydarzenia po śmierci papieża i rozmowy, które wtedy się prowadziło. Nawet z obcymi na takie tematy jak wiara, o których zwykle ludzie nie chcą rozmawiać – mówi Kamil Błyszczak, student V roku elektroniki. Spotkanie zakończyła projekcja filmu „Katyń”. **mf**

KS. WALDEMAR PACKNER



W tym miejscu w 1946 roku zamordowano około 200 żołnierzy. Później nazwano je „Śląskim Katyniem”

To miejsce nazwano „Śląskim Katyniem”. We wtorek 13 kwietnia w Dąbrówce, na Polanie Śmierci, **uczczono pamięć ofiar Katynia i tragedii pod Smoleńskiem.**

Na polanę w głębi lasu, nazywaną Polaną Śmierci, przyjechała młodzież z powiatu gliwickiego i strzeleckiego, samorządowcy, wojskowi oraz okoliczna ludność. W rocznicę mordu w Katyniu oddano cześć pomordowanym na Wschodzie oraz tym, którzy ponieśli śmierć w tym miejscu. – Do tych tragicznych wydarzeń doszła jeszcze nasza współczesna tragedia. Chcemy dziś również oddać hołd prezydentowi oraz wszystkim, którzy zginęli pod Smoleńskiem – powiedział Mariusz Ostrowski, dyrektor gimnazjum w Wielowsi.

Rok po wojnie polana na „Hubertusie” stała się miejscem tragicznych wydarzeń, które przybliżył Stanisław Piecuch, były żołnierz AK. W niedzielę 22 września 1946 roku kilkoma ciężarówkami przywieziono tu żołnierzy, którzy toczyli wojnę partyzancką, byłych żołnierzy generałów Maczka i Andersa oraz tych, którzy siłą zostali wcieleni do Wehrmachtu, a wracali do swoich domów. – Mówiono im, że zostaną deportowani w lepsze miejsce, dlatego zachowywali się tak spokojnie – opowiadał S. Piecuch. On również miał być wśród zebranych w tym miejscu. – Ale zakochałem się, postanowiłem więc wrócić do domu. Mojemu koledze

Frankowi dałem buty, w których poniósł tutaj śmierć.

Żołnierze NKWD oraz Polacy z Urzędu Bezpieczeństwa zamknęli wszystkich w stodole, która należała do pobliskiego zamku, i o szóstej rano wysadzili w powietrze. Ładunki wybuchowe zostały ukryte w słomie. Tych, którzy przeżyli, dobijali strzałami z kałasznikowa. Na Polanie Śmierci zamordowanych zostało wtedy około 200 żołnierzy. Przez lata, podobnie jak o Katyniu, nie można było mówić o tym mordzie. – Jeśli ktoś za dużo mówił, ginął w niewyjaśnionych okolicznościach. Stąd tyle podobieństw do tego prawdziwego Katynia, choć skala zbrodni jest nieporównywalnie inna – zauważył Stanisław Piecuch.

Jeszcze dziś na niektórych drzewach widać resztki drutu kolczastego, którym otoczona była stodoła. – Zadziwiająca jest rosnąca na skraju polany grusza, która od tego wydarzenia nie urosła ani trochę, a obserwuję to drzewo już tyle lat – ciągle nie może ukryć wzruszenia S. Piecuch. Mały krzyż przywiózł ktoś w to miejsce dopiero w czasie odwilży gomułkowskiej. Obecny postawiono w 1982 roku. Od 1991 roku w każdą ostatnią sobotę września odbywają się tu uroczystości ku czci pomordowanych.

Na Polanę Śmierci młodzież oraz goście przyjechali ze starostwa powiatowego w Gliwicach, gdzie uczestniczyli w konferencji poświęconej mordowi w Katyniu. Referat „Katyń – fakty, opinie, kłamstwa” wygłosił Mirosław Sikora z IPN w Katowicach. Spotkanie w Dąbrówce zakończyło się apelem poległych oraz złożeniem kwiatów pod pomnikiem.

Ks. Waldemar Packner

ELŻBIETA KUŚ



Gliwiccy studenci modlili się w kościele św. Michała. Środowisko akademickie całego województwa spotkało się też w katowickiej katedrze, a dzień wcześniej studenci przeszli w marszu pamięci z placu Sejmu Śląskiego pod Spodek

Konkurs dla uczniów

O parafii w Łabędach



Kościół św. Anny znajduje się przy ul. Przyszowskiej w Łabędach

Koło Stowarzyszenia Rodzin Katolickich przy parafii św. Anny w Gliwicach-Łabędach jest **inicjatorem konkursu, w którym mogą wziąć udział uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów.**

Konkurs organizowany jest co roku z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. Tym razem poświęcony będzie parafii św. Anny w Łabędach, która obchodzi jubileusz 25-lecia istnienia.



Uczniowie mają możliwość uczestniczenia w konkursie w różnych formach. Mogą stworzyć album o parafii, napisać wiersz, opowiadanie lub reportaż o wydarzeniach związanych z parafią albo wykonać pracę plastyczną w dowolnej technice w formacie A3. Prace przyjmowane będą do 21 maja w sekretariacie Szkoły Podstawowej nr 38 w Łabędach, która wraz z katechetką Ewą Sitko włączyła się do organizacji konkursu. Dla laureatów przewidziane są nagrody książkowe, ufundowane przez SRK. Regulamin konkursu ze szczegółowymi informacjami dostępny na stronie internetowej www.sp38.info w dziale: Aktualności. Adres szkoły: ul. Partyzantów 25, 44-113 Gliwice, tel./faks 32 234 50 95.

Rekolekcje i wypoczynek

Wakacje dla Dzieci Maryi

Duszpasterstwo Dzieci Maryi podało już propozycje wyjazdów wakacyjnych dla dziewcząt należących do Dzieci Maryi.

Przewidziane są w sumie trzy turnusy – dwa w Chorwacji, jeden koło Żywca.

Terminy:

■ Vranjica k. Trogiru w Chorwacji – I turnus – od 30 czerwca do 13 lipca, II turnus – od 15 do 28 lipca (zakwaterowanie w namiotach na kempingu, przejazd wspólny autokarem, koszt – 1200 zł).

■ Pietrzykowice k. Żywca – od 14 do 25 lipca (zakwaterowanie w budynku szkolnym, dojazd indywidualny, koszt – 450 zł). Zgłoszenia przyjmuje organizator: parafia Wniebowzięcia NMP w Bytomiu, e-mail: piotrkop@gliwice.opoka.org.pl, tel. 32 281 31 85 w poniedziałek, wtorek i środę po godz. 19.00.

Zebrań rodziców wyjeżdżających dzieci odbędzie się w piątek 28 maja o godz. 18.00 w parafii Wniebowzięcia NMP w Bytomiu przy rynku. Należy wtedy dokonać opłaty za pobyt dziecka i wziąć kartę uczestnika rekolekcji do wypełnienia.

zapowiedzi

Pamięci ofiar katastrofy i Jana Pawła II

25 kwietnia, godz. 16.00, kościół Trójcy Świętej w Bytomiu – przeniesiony z 18 kwietnia koncert w wykonaniu Kwartetu Puzonowego Narodowej Orkiestry PR w Katowicach.

Nabożeństwo o powołania

25 kwietnia, godz. 16.00, kościół Wniebowzięcia NMP w Bytomiu – nabożeństwo prowadzone przez kleryków WSD w Opolu.

Koncert wielkanocny

25 kwietnia, godz. 17.00, kościół św. Jacka w Bytomiu – Koncert wielkanocny w wykonaniu Józefa Skrzeka.

KIK w Gliwicach

28 kwietnia, kaplica św. Jadwigi przy kościele Wszystkich Świętych, w programie: godz. 18.05 – nieszpory, godz. 18.30 – Msza św. i wykład Małgorzaty Czaplak-Kielc, psychiatry, pt. „Próba zrozumienia chorego człowieka”.

Msza w intencji uzdrowienia

29 kwietnia, godz. 18.45, kościół Chrystusa Króla w Gliwicach.

Muzyczny czwartek

u św. Jacka w Bytomiu na Rozbarku – koncert odbędzie się **29 kwietnia** o godz. 19.00.

Katechezy neokatechumenalne

We wtorek **13 kwietnia** w katedrze gliwickiej rozpoczął się cykl ośmiotygodniowych katechez, których celem jest odkrycie sakramentu chrztu jako podstawy życia chrześcijanina i zaproszenie do wejścia na Drogę Neokatechumenalną. Katechezy odbywać się będą we wtorki i czwartki ok. 18.30 po Mszy wieczornej o godz. 18.00.

Dzień Otwartych Drzwi

Wyższe Seminarium Duchowne w Opolu zaprasza **1 maja** na Dzień Otwartych Drzwi. W programie:

godz. 9.00 – przyjęcie gości i zwiedzanie seminarium

godz. 10.45 – spotkania w grupach

godz. 12.00 – Msza św.

godz. 13.30 – obiad

godz. 14.30 – nabożeństwo końcowe.

Zgłoszenia: ks. Hubert Sklorz, ul. Drzymały 1, 45-342 Opole, tel. 77 442 40 55; e-mail: hsklorz@wp.pl